

# Potrzebna szalupa ratunkowa

26 lipca 2020

Bezlitosna federalizacja Unii Europejskiej boleśnie postępuje z niezachwianym przekonaniem, że ludzie nie pamiętają zawartych traktatów, które utonęły w nieokiełznanej powodzi przepisów gruntujących ułudę prawa, sprawiedliwości i dobrobytu spodziewanego na podobieństwo pierwszej gwiazdki, po której sielsko i anielsko potoczą się dzieje.

□

Uzgodniony na poziomie 2 trylionów dolarów unijny fundusz odnowy jako wynik maratonu negocjacyjnego skłonił do ustanowienia nowych podatków. Służyć mają one spłacie zaciągniętych długów. Ze swego doświadczenia Brytyjczycy wiedzą, że oznacza to dodruk przez Bank Centralny pieniędzy, które będzie można kupić. Analitycy rynku twierdzą, że nie stanowi to żadnego funduszu naprawczego skutków pandemii, lecz jest pierwszym krokiem ku wzajemnym zadłużeniom. Znaczy to, że instytucje unijne mają otwartą ścieżkę do zaciągania pożyczek na międzynarodowym rynku finansowym. Tego właśnie mechanizmu zabraniały uprzednio podpisywane traktaty. Angela Merkel zapewniała wielokrotnie, że coś takiego nie będzie mieć miejsca w Unii. Teraz jednak wspólnie z E. Macron przevorsowali to rozwiązanie. Jest to pierwszy krok do federalizacji podjęty bez wiedzy i zgody społeczeństw krajów członkowskich. Taka decyzja powinna być poprzedzona referendum. Jest to radykalne wyjście poza umowy traktatowe.

Podatek zwany klimatycznym jest wykorzystaniem jego nazwy do łupieżczej fiskalizacji poprzedzanej ustawodawstwem, by grabież odbywała się lege artis. Każdorazowo słodzony ckliwą intencją ratowania planety w istocie jest kontrybucją, która nie ma granic i końca. Choć szereg osób zaczęło dostrzegać prawdziwe cele unijne skrajnie odmienne od pierwotnych założeń, to jednak nadal wielu zdaje się ulegać czarowi

wirtualnego pieniądza, którego koszt jest niezwykle wysoki. Jeśli polski premier zachwyca się wynikami szczytu, to albo realizuje interes finansjery, która przygotowała go do pełnienia aktualnej roli, albo jest całkowicie niekompetentnym zarówno finansistą jak też politykiem. Kurczowo trzymającymi się tej finansowej operacji unijnej są osoby wąskiej grupa biurokratów, beneficjentów gotowych skrzętnie ukrywać przemyślaną grabież, by uczestniczyć w podziale łupów. Dla reszty – Polaków, Greków i reszty unijnych mieszkańców, to strata, ogromna strata. W skrócie można tę receptę ująć jako kolejną piramidę wspólnotowego zadłużenia. W niej każdy będzie tonąć w długach nie przez siebie zaciągniętych. Ciekawa jest też okoliczność, że ten proceder uchwalony został z pominięciem Parlamentu Europejskiego. Europejska biurokracja dyktatorsko narzuciła finansowe zobowiązania bez jakiejkolwiek konsultacji. Zapewne wcześniej, czy później ludzie powiedzą dość. Europejska gospodarka traci dynamikę z dnia na dzień, bo uwikłana jest w walutę, która nie zdaje egzaminu, wymknęła się kontroli, podobnie jak niekontrolowanie działa Bank Centralny. Teraz dodatkowo jeszcze dociążona kolejnymi podatkami, działającymi jak mechanizm upuszczenia krwi z organizmu gospodarczego bez konsultacji i zgody chorego pacjenta musi wywołać reakcję.

Całość przypomina rozwiązania przyjęte w Kalifornii, gdzie wszystko jest opodatkowane, albo zabronione, życie zamienione zostało w piekło. Do tego wzorca zmierza UE nie odpowiadająca przed nikim za nic. Brytyjczykom udało się z tego tonącego okrętu wymknąć, ale innym brakuje odwagi albo zapomnieli o istnieniu słowa „nie” wobec szkodliwych decyzji.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net